

5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 5 do 6 po południu.
Rok 1932. | Niedziela 12-go czerwca 1932 roku. | Nr. 132.

R. SCHMIDT.

Podtrzymujemy zdolność pracy naszych bezrobotnych.

Kiedy niepodległość stała się faktem — uświadomiono sobie, że wiele, b. wiele musi Polska dołożyć trudu, aby dorównać Zachodniej Europie.

O ileż jednak większy wyda nam się ten wysiłek, jeżeli sobie uświadomimy, że musimy wypracować sobie w świecie to stanowisko, które zajmowała Polska Jagiellonów.

Wiele już w tym kierunku uczyniono w ciągu niespełna 14 lat naszego państwowego bytu. Mało kto jednak zdaje sobie z tego sprawę. Więcej nam o tem mówią przyjeźdźni, którzy nie mogą się nadziwić, ile w każdej dziedzinie zrobiono w Polsce w ciągu tych krótkich lat kilkunastu.

Więcej jednak pozostało jeszcze do zrobienia. Dlatego też pierwszorzędne znaczenie ma dla naszej przyszłości państwowej praca, to też zachowanie zdolności do pracy najszerzszych mas ludności, dziś bezrobotnej, jest sprawą niezmiernej wagi.

Bezrobocie trwa już od dość dawna i tylko stopień jego nasilenia ulega zmianom. Różne państwa wynajdują rozmaite sposoby, aby łagodzić klęskę bezrobocia, ale tylko te z państw, które potrafią zużytkować siły swych robotników, osiągnąć mogą prawdziwą potęgę. Włochy, przed wojną klasyczny kraj lazzaronów, próżniaków, którzy się wylegiwali tylko na słońcu, gondolierów, przewodników, oprowadzających cudzoziemców po zabytkach dawno minionej świetności, ten kraj olbrzymiej emigracji za ocean, stał się po wojnie, dzięki wyteżonej pracy, mocarstwem. Ale też tylko we Włoszech widzimy taki fakt, że związek kombatanów (coś w rodzaju naszej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny) przy finansowej pomocy państwa podejmuje akcję osuszenia błot pontyjskich i uzyskuje około 50 tysięcy hektarów doskonałej ziemi uprawnej.

Istnieje i u nas plan osuszenia Polesia, ale brak jest rozmachu, który widzimy we Włoszech. Może tak jest dlatego, że akcję prowadzą czynniki urzędowe, nie zaś, jak we Włoszech, społeczne.

Przewlekłe bezrobocie wytwarza charakterystyczne zjawiska i specjalne typy ludzkie. Widzimy ludzi, mających po 25 lat i więcej, którzy bezrobotny nieraz szuka zajęcia, ale nie umie pracować, nie jest do pracy przyzwyczajony, nawet nadarzającego się zajęcia nie chce przyjąć, wymyślając różne przeszkody, a już b. często nie może wytrwać w pracy i rzucić ją pod ładą pozorem.

Powszechnie mówi się o takim człowieku, że się rozpróżniaczył, że nie chce mu się pracować, natomiast łatwo zapominamy o tem, że jest to człowiek wykołejony nie z własnej przecieży winy. Oczywiście, gdyby to był człowiek silny, typu bohatera, to zwalczyłby przeszkody i zostałby znów pożytecznym członkiem społeczeństwa. Niestety — bohaterów w życiu codziennym jest mało, a społeczeństwo

nie z nich się składa, lecz ze zwykłych ludzi. Trzeba dać jakąś pomoc tym, którzy nie pracują, aby zachować ich siły i zdolności na przyszłość. Zasługują na to bardzo. Powstała nowa arystokracja i nowa kasta parjasów. Do arystokracji należą ci, którzy mają jakikolwiek stały zarobek. Wszyscy szczerzy demokraci powinniśmy temu zjawisku społecznemu poświęcić więcej uwagi.

Sprawę bezrobocia traktuje się u nas tylko z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb głodnego żołądka, natomiast zapomina się, że bezrobotny, pozbawiony możliwości jakiegos względnie kulturalnego życia, staje się coraz bardziej upośledzony.

Niedawno pewien mężczyzna, taktowny i szanowany, został napadnięty i pobity na ulicy przez dwudziestokilkoletniego człowieka. Kiedy winnego aresztowano i pytano, dlaczego to uczynił, narazie nie odpowiadał, aż wreszcie wyznał: „Bo mi się tak przykrzyło”...

Tych młodych ludzi, chorych prosto z nadmiaru czasu, walających się bez celu i sensu, jest pełno w każdym większym mieście. Są istną plagą dworców kolejowych, przystanków tramwajowych i autobusowych, poczekalni Kas Chorych i t. p., skąd wczelnie wyprasa ich policja, mająca prawdziwą mękę z tą robotą.

Wszelkie zajścia uliczne, manifestacje takie czy inne zawsze pociągają

ten element.

A z kogoż on się rekrutuje? Przecież to są młodzi bracia tych, którzy cudów waleczności dokonywali w latach 1914—20!

Jest tyle organizacji społecznych, sportowych, przysposobienia wojskowego i innych. Ośmielę się twierdzić, że nie zrozumiały one swego zadania, którym jest na okres najbliższy przeopojenie mas duchem państwowym, tych mas, które są demoralizowane przez bezrobocie i wywrotową agitację. Bezrobotnych trzeba czemś zająć. Czemuś pożytecznym. Winna tu być przeprowadzona wspólna, szeroka akcja, zmierzająca do wciągnięcia bezrobotnych, zwłaszcza młodszych, w orbity wpływów wychowawczych organizacji, któreby między sobą rozdzieliły materiał ludzki i prowadziły właściwą pracę. Trzeba tylko pomyśleć o nastawieniu tych organizacji na robotę masową. A ile można osiągnąć korzyści dla samych organizacji? Ie możnaby wykonać prac np. w dziedzinie takiej, jak budowa stadionów. Są to jednak korzyści raczej uboczne. Celem pracy winno być utrzymanie w bezrobotnych zdolności do wysiłku. Zajmijmy młodych bezrobotnych sportem, życzącym sobie dajmy wykłady, któreby im dały przyjemność i korzyść, pomyślimy o jakiejś godziwej rozrywce, a uchronimy ich przed niejednym złem.

Polska polityka rolna.

Obrady w Ministerstwie Rolnictwa.

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczęły się w Ministerstwie Rolnictwa obrady wielkiej dorocznej konferencji, której celem jest ustalenie poglądów sfer rolniczych w stosunku do programu polityki rolnej na rok gospodarczy 1932-33.

Obrady zagał minister Seweryn Ludkiewicz. Scharakteryzował najważniejsze zadania polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa, wskazując w szczególności na konieczność opracowania ścisłego programu polityki państwowej w zakresie zbytu artykułów hodowlanych.

Następnie zabrał głos wiceminister spraw wewnętrznych Wł. Korsak, charakteryzując poglądy Wg. Ministerstwa na zagadnienia cen artyku-

łów rolnych.

Po przemówieniach dr. Leona Plucińskiego oraz senatora Jana Wielowieyskiego w imieniu związku organizacji rolniczych Rzeczypospolitej i rady naczelnej organizacji ziemianiskich, obrady posiedzenia plenarnego zostały zamknięte, rozpoczęły się natomiast obrady dwóch komisji, z których pierwsza pozostaje pod przewodnictwem dyr. Adama Rosego i ma na celu omówienie spraw związanych z polityką zbożową, celną i taryfową, druga zaś pod przewodnictwem dyr. Królikowskiego debatuje nad zagadnieniami zbytu i wywozu artykułów hodowlanych. Następne zebranie plenarne odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych.

Krwawe rozruchy w Niemczech.

Walki komunistów z policją i hitlerowcami.

BERLIN. W kilku miejscowościach Niemiec doszło do krwawych rozruchów i walk między policją, a komunistami i hitlerowcami. W Duisburgu na przedmieściu Laar kilkuset demonstrantów komunistycznych, przeważnie bezrobotnych przysięgło szturm do ratusza, wołając: „Jesteśmy głodni — dajcie nam chleba i pracy!”. Atakującemu tłumowi przeciwstawił się oddział policji, który bagnetami bronił głównej bramy ratuszowej. Wezwano na

pomoc konne oddziały, które usiłowały szarżować tłum. Demonstranci zaczęli obrzucać policjantów kamieniami, wobec czego konie spłoszyły się i szarża się nie udała. Demonstranci wyparli z przed ratusza przez policję pieszą, wzniesli na jednej z ulic barykady z kamieni, latarni ulicznych, ławek, beczek, koszu na odpadki itd. Z poza barykady posypały się na policję kamienie i strzały rewolwerowe. Awantura trwała do póź-

nej nocy. Dopiero przybycie dwu policyjnych samochodów pancernych skłoniło demonstrantów do opuszczenia barykady. Przez całą noc ulice miasta były w pełni oświetlone. Podczas starć wiele osób odniosło rany. Terenem podobnych awantur tym razem na tle politycznym, był Frankfurt nad Odrą. Po zakończeniu demonstracji hitlerowskiej, uczestnicy wiecu pochodem ruszyli pod gmach związków zawodowych, który usiłowali zdobyć szturmem. Na atak komunistów, zamknięci w gmachu, odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. — Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uchwalono znieść urząd emigracyjny, a sprawy, wchodzące w jego zakres, zostały przydzielone nowemu wydziałowi emigracyjnemu w Min. Opieki Społecznej.

Pozatem żywa dyskusja wywołała kwestia dekretu Prezydenta, mającego na celu ograniczenie wysokich pensyj dyrektorów i członków rad nadzorczych w przedsiębiorstwach prywatnych.

Pożyczka dla Z. U. P. U.

WARSZAWA. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie wskutek pogłębienia się kryzysu i wzrostu bezrobocia zmuszony jest obecnie wypłacać ubezpieczonym znacznie więcej niż wynoszą składki. Wypłata zapomóg wynosi obecnie obecnie 1400 tys. zł. miesięcznie podczas gdy wpływy ze składek ubezpieczonych sięgają kwoty 700 tys. zł. Rezerwy Z. U. P. U. na pokrycie tej różnicy wystarczają jeszcze na okres najbliższych trzech miesięcy. Wobec wyczerpania się rezerw zarząd ZUPU. postanowił zwrócić się do banków państwowych o udzielenie pożyczki w sumie około 4 milj. zł. Z. U. P. U. rozporządza absolutnie pewnymi papierami jako gwarancją, tak że uzyskanie pożyczki nie nasunie zapewne większych trudności.

Groźba strajku włókiennarzy.

ŁÓDŹ. Zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym, jaki powstał przed kilku tygodniami na tle wypowiedzenia przez fabrykantów umowy zbiorowej z 1926 r., przybrał ostre formy. Wobec tego, że nie doszło do żądanej przez przedstawicieli związków robotniczych wspólnej konferencji z przemysłowcami — na posiedzeniu delegatów wszystkich związków w Łodzi zapadła decyzja proklamowania strajku w całym przemyśle łódzkim. Za uchwałą tą głosowali wszyscy delegaci. W najbliższych dniach odbędą się masówki robotnicze oraz mianowany będzie komitet strajkowy, który ostatecznie uchwali termin rozpoczęcia strajku. Strajk rozpocznie się prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa strajk będzie poparty przez robotników białostockich i bielskich.

Samolot minijanturowy na piersiach — to znak zrozumienia obywatelskiego.

Rozruchy bezrobotnych w Anglii.

50 osób odniosło rany.

LONDYN. — W Bristolu odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych zorganizowana przez komunistów. Przez główną ulicę miasta ruszył wielotyśieczny pochód.

Wobec groźnej postawy, zajętej przez podburzany tłum, policja zdecydowała się manifestantów rozprószyć. Silne oddziały policji konnej i pieszej zaatakowały uczestników pochodu, którzy starali się policję odeprzeć siłą. Po zacieklej walce zdołano tłum rozprędzić. Podczas starcia 50 osób, w tym wielu policjantów, odniosło rany.

Weterani Wielkiej Wojny

oblegli stolicę Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON. Władze policyjne, nie mogąc sobie poradzić z napływem weteranów, zaproponowały, iż bezpłatnie odwieżą ich samochodami 100 kilometrów za miasto. Gdy przybyły ciężarowe samochody policyjne, weterani zarzucili je kukłami ze słomy, twierdząc, że są to „jedyni, którzy opuszczają miasto”. Wówczas zaproponowano im bezpłatne bilety kolejowe do miejsca zamieszkania. W odpowiedzi na to weterani zażądali, by raczej dano bezpłatne bilety kolejowe tym weteranom, którzy całymi setkami czekają na stacjach w różnych stanach, aby przyjechać do Waszyngtonu. Pertraktacje rozbiły się ostatecznie, gdyż weterani oświadczyli, że wyjadą z miasta dopiero po spełnieniu ich żądań. Zarząd stolicy zwrócił się do gubernatorów, aby wstrzymali wszystkich weteranów, udających się do Waszyngtonu, istnieje bowiem obawa, że wybuchną wśród nich epidemie.

Cwiczenia przeciwgazowe w Prusach.

BERLIN. Na obszarze Prus Wschodnich przygotowywane są wielkie ćwiczenia.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Film dźwiękowy i Rewja
Na ekranie wzruszający dramat p. t.
SPÓR o SIERŻANTA GRISZĘ
W roli głównej: **Betty Compson** i **Chester Morris**. — Na scenie: Występy artystów warszawskich z udziałem: **Jerzego Junoszy, Jadzi Czarskiej, Rudolfa Czarnego i Sióstr Dzieciotowskich.**

Kino - Teatr „NOWOŚCI”

W niedzielę 12 czerwca o g. 12.30 pp.
ZALOTNY KSIAŻE
W rolach głównych: **Natalja Kowanaka i Mikołaj Kolin.**
Wszystkie miejsca po 50 gr. łoża 1 zł.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

EKRAN I SCENA RAZEM!

Najciekawsza, najlepsza i najbardziej fascynująca powieść **Wiktora Hugo** we wspaniałym wydaniu — — — — — dźwiękowym
CZŁOWIEK ŚMIECHU
W rolach głównych: **Conrad Veidt i Mary Philbin.**

NA SCENIE! Występy asów rewii stołecznych pod kier. art. i liter. dyr. **T. Wołowskiego.** Udział biorą: Gwiazda „Morskiego Oka” i „Qui pro Quo” **Stanisława Nowicka**, król polskich piosenkarzy i ulubieniec Polski **Karol Hannusz**, znakomity komik, autor i reżyser scen rewijowych dyr. **T. Wołowski**, świetny komik teatru „Ananas” i „Nowości w Warsz.” **Wład. Jarecki** i znakomita wodewilistka scen warsz. **Lili Melodystówna.** — Szczegóły w afiszach

czenia obrony napowietrznej i przeciwgazowej, które odbędą się między 23 a 25 b. m. W ćwiczeniach tych weźmie również udział cały cywilny personel pomocniczy, część Reichswehry i niemieckiej marynarki wojennej. Zapowiedziana jest obecność ministra spraw wewnętrznych Gayla i innych przedstawicieli władz. W sobotę radca Wagner z ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy, wygłosi przez radio odczyt na temat: „Rozbudowa obrony napowietrznej ludności cywilnej”. Cykl odczytów tego rodzaju zapoczątkowany został referatem gen. ppor. Altkrocka na zjeździe niemieckiej młodzieży akademickiej p. t. „Broń napowietrzna i obrona przeciwnoślnicza”. W najbliższych dniach niemiecki aeroklub urzędują w Berlinie pokaz pod hasłem „Napać bombowy na Berlin”, w czasie którego demonstrowane będzie niebezpieczeństwo ataku lotniczego (PAT).

Walki w Mandżurji nie ustają.

CHARBIN. Na linii wschodnioazjatyckiej kolei w odległości około 130 km. na wschód od Charbina, nieregularny oddział chiński w sile 600 ludzi napadł na japoński pociąg amunicyjny. Chińczycy ostrzelali pociąg z karabinów maszynowych i z armatek polowej. Mimo niebezpieczeństwa każdej chwili wylecenia w powietrze wraz z pociągiem, żołnierze japońscy eskortujący pociąg, bronili się zaciecie i zdołali odeprzeć Chińczyków. Na polu bitwy pozostało 140 zwłok chińskich żołnierzy.

Tragiczny zgon dowódcy 22 p. p.

Spłoszony koń spowodował śmierć płk. Hozera.
SIEDLCE. Zmarł tu dowódca 22 p. p. stacjonowanego w Siedlcach, płk. Kazimierz Hozera. W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w odległości 12 km. od Siedlec odbywały się ćwiczenia aplikacyjne w obecności inspektora armii gen. Dąb-Biernackiego. Przebieg ćwiczeń był jaknajlepszy i gen. Dąb-Biernacki winował płk. Hozera tak dobrych wyników szkolenia, gdy nagle koń, na

którym siedział dowódca pułku, spłoszył się i poniósł płk. Hozera do lasu. Oficer usiłując uspokoić zwierzę, lawirował wśród drzew, w pewnym momencie jednak nie mogąc wyminąć grubego drzewa uderzył głową o pień. Skutki uderzenia były tragiczne, gdyż płk. Hozera doznał pęknięcia czaszki. Płk. Hozera przewieziono autem do Siedlec, a stamtąd specjalnie wezwanym samolotem sanitarnym do Warszawy celem dokonania operacji. Niestety, w drodze z lotniska do szpitala płk. Hozera w karetce sanitarnej życie zakończył. Zmarły był jednym z najlepszych oficerów naszej armii, posiadającym duże doświadczenie bojowe i wyszkoleniowe. Podczas pamiętnych dni maja 1926 r. 22 p. p. z płk. Hozerem na czele bezzwłocznie oddał się do dyspozycji Budowniczego Państwa. Śmierć płk. Hozera okrywa żałobą armję, której ubył jeden z najlepszych oficerów.

Węgrzyn dotknięty paraliżem.

WARSZAWA. Na wyścigach konnych w pewnym momencie siedzący w jednej z łódz artysta teatru Polskiego, Józef Węgrzyn nagle zachorował. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Węgrzyna do lecznicy. Wedle pogłoszek kursujących na torze wyścigowym, Węgrzyn uległ paraliżowi na tle nerwowym. Wiadomość o nagłym zachorowaniu Węgrzyna rozniosła się wkrótce w całej Warszawie, wywołując w szerokich kołach stolicy współczucie dla znakomitego artysty.

Tragiczne zajście w szkole w Siemianowicach.

KATOWICE. — Wczoraj rano w szkole Tadeusza Kościuszki w Siemianowicach (G. Śląsk) rozegrała się krwawa tragedia, której właściwe tło nie zostało jeszcze wyjaśnione. Między dyrektorem tej szkoły p. Wróblem a nauczycielem Stanisławem Zbikiem istniał od dłuższego czasu zatarg. Wczoraj Zbik przybył do szkoły silnie zdenerwowany, a zwróciwszy się do jednego kolegi prosił go o odebranie od niego kasy komitetu oby-

Dźwiękowy „Teatr ODEON”

W niedzielę 12 czerwca o g. 12.30 w poł. odbędzie się dzienne przedstawienie wspaniałego, pełnego czaru i miłości, dramatu dwójga kochających się serc p. t.

KWIAT ALGERU

W rolach głównych: **Fili Dorsay J. Harold Murray.**

Nad program: **Aktualności Dźwięk. Foxa.**

Krzesła parterowe na dzienny seans tylko 50 gr. Miejsce w łożu 1 zł.

watelskiego i o pokwitowanie odbioru. Po otrzymaniu pokwitowania Zbik dobył rewolweru i zanim kolega jego mógł się zorientować strzelił sobie w pierś poniżej serca. Ciężko rannego nauczyciela przewieziono do szpitala Bonifratów w Bogucicach.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wybrany został prof. fizjologii zwierząt, Jan Sosnowski. Proroktorem wybrano prof. maszynoznawstwa rolniczego i ogólnego, Stefana Biedrzyckiego.

— Rozporządzeniem Rady Ministrów rozwiązane zostają sejmiki następujących pow.: jarocińskiego, kępińskiego, kościańskiego, kartoszyńskiego, mogileńskiego, nowotyńskiego i ostrowskiego w woj. poznańskim.

— Nad Kielcami i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa z piorunami, czyniąc wielkie spustoszenia. Na terenie Słupianowa zniszczone zostały zasiewy na przestrzeni 1.500 morgów. We wsiach Dębno, Wiewiórka i Mirowice 313 gospodarstw zostało pozbawionych żyta i pszenicy.

— We wsi Szczerbackiej Kolonii, pow. koński, piorun zabił na drodze 2 kobiety.

— Hitler wygłosi przemówienie wyborcze przez radio 14 czerwca od godz. 19 do 19.30.

— Przeciwno osławionej p. Hanau w Paryżu wystąpiono z nową skargą za oszukiwanie na szkodę maklerów giełdowych. Oszustwa te uprawiała wspólnie z rozwiedzionym mężem i jednym z dyrektorów banku l'Union Publique.

— W Tokio toczą się rokowania między Francją i Japonją w sprawie udzielenia rządowi mandżurskiemu pożyczki francuskiej w wysokości 300 milionów franków.

— Sąd wojskowy w Wilnie skazał na śmierć przez rozstrzelanie bombardiera 3 d. a. k. Litwinowicza za szpiegostwo. Wyrok wykonano na stołach Antokolu.

KSA WERY DE MONTEPIN.

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Słowa twoje uderzają w moje uszy, ale nie przedstawiają żadnego umysłowi znaczenia. O mnie tu chodzi, mówisz pan i mówisz pan zarazem o swej przyszłości, o szczęściu.

— Naturalnie, że mówię! — rzekł Raul, potem nagle z ogniem, namiętnym tonem dodaje: — Gabrjelo, od pierwszego dnia, kiedyś cię ujrzał, pokochałem cię. Gabrjelo, kocham cię.

Gabrjela zbladła, jak śmierć, wstała i przyciskając obydwoma rękami lewą stronę piersi, wyjąkała cichym głosem:

— Pan mnie kochasz. Mnie kochasz!

— Z całego serca, z całej mojej duszy. Nazawsze!

Raul również powstał.

Schwycił rękę Gabrjeli, ta uczuła ogień, przebiegający jej ciałem i słodkie upojenie, ogarniające całą jej istotę. Ręki nie odebrała.

Raul mówił dalej:

— Dziś, kiedy nie zależę już od nikogo, przychodzę prosić cię o pozwolenie wyjawienia mej dla ciebie miłości przed panią de Brennes, jako zastępującej twoją rodzinę i

proszania jej o twoją rękę. Czy pozwalasz mi, Gabrjelo?

— Nie, nie, — zakrzyknęło młode dziewczę — nie, nie uczynisz pan tego! Potem nagle zamilkła, obawiając się czy nie powiedziała za wiele.

Raul w tej chwili pobał, tak, jak przedtem pobał Gabrjela. Straszna niepewność opanowała jego serce.

— Czyż pomyliłem się — wyjąknął — kiedy zdawało mi się, że czytam w twoich oczach, że nie jestem ci obojętnym? Kiedy mi się zdawało, że mogę mieć nadzieję osiągnąć twój szacunek, sympatję, przyjaźń na koniec, jeżeli nie miłość? Czyż bym się pomylił?

Zamiast odpowiedzi wprost na to pytanie, Gabrjela wyszeptwała:

— Wierz mi, panie Raulu, że to, coś mi powiedział wzrusza mnie do głębi serca. Ale czy dobrze zastanowiłeś się?

— Nad czem, chcesz, abym się zastanawiał? — przerwał Raul. — Jedno wiem tylko... że cię kocham...

— Jestem córką biednych zrujnowanych wieśniaków.

— Cóż mnie to może obchodzić? Ja cię kocham!

— Jesteś pan człowiekiem światowym, dżentelmenem, nazywasz się wicehrabią de Challins, a ja... nazywam się Gabrjela Vendame.

— A więc Gabrjela Vendame zostanie wicehrabiną de Challins, chyba, że mnie nie możesz kochać, chyba,

że oddałaś serce innemu!

— Ja! zawołała dziewczę z gwałtownym ruchem przeczenia. — Oddać innemu moje serce! Ach! nie wierz pan temu.

— Powiedz mi więc, że mnie kochasz Gabrjelo, albo przynajmniej, że kochać mnie będziesz, że mogę mieć nadzieję szczęścia i że do nikogo innego należeć nie będziesz, tylko do mnie.

— Nie będę należeć do innego, przysięgam.

— Słowa te czynią mnie najszcześliwszym z ludzi, bo widzę w nich wyznaniem! Zaczekam powrotu margrabiny i jej córki i powtórzę im w twojej obecności to, co tu powiedziałem.

Gabrjela złożyła ręce, wyciągnęła je do Raula i zawołała błagającym głosem.

— Ach, nie... nie... proszę pana... zaklinam, nie mów nic tym paniom. Proszę cię, Raulu, na kolanach, błagam cię... niech one nie wiedzą.

— Nie! — powtórzył Raul przegnębiony. — A więc odmawiasz zostać moją żoną i myliłem się, sądząc, że mogłabyś mnie pokochać?

— Ach! milcz pan! milcz! rzekła dziewczyna prawie w obłamaniu. Rozum tracę, słuchając pana! Nie wąpi o mnie! Jeżeli mnie kochasz, ja cię kocham także, kocham cię ze wszystkich sił moich. Ale nie możesz mnie zaślubić. Podobne małżeństwo jest

niemożliwe.

— Niemożliwe! Dlaczego?

— Pani de Brennes, jeżeli trwać pan będzie przy tym zamiarze udania się do niej, powie, że jesteś szaleńcem! Dowiedzie panu nieuniknione skutki megalomanii, którego pierwszy byś pan załował. Nakoniec ojciec mój nadał jej nademną prawa matki, ona nie zgodziłaby się nigdy na tak nie stosowany związek. Oskarżyłaby mnie o przyciąganie pana, bez względu na szacunek, jaki winnam sama sobie, na wstyd! Wypędziłaby mnie ze swego domu!

Raul zadrżał.

— Wypędzić, ciebie! — powtórzył. — Margrabina wypędziłaby cię...

— Tak.

— Posłuchaj mnie Gabrjelo, wytłumacz się, ukrywasz coś, błagam cię, otwórz mi swoje serce. Pani de Brennes ma niewątpliwie przywiązanie do mnie, a przytem zdaje się kochać cię bardzo. Dlaczegożby, widząc wspólność naszą miłość, chciałaaby przeszkodzić naszemu szczęściu? Dlaczegożby miała sprzeciwiać się naszemu małżeństwu i wypędzać cię z domu?

— Czy chcesz pan wiedzieć, dlaczego?

— Błagam cię, powiedz.

— Dlatego, że miłość, którą dla mnie uczuwasz, byłaby ruiną dla nadziei.

— O jakiej mówisz nadziei?

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 12 czerwca. Jana, Onufrego
Poniedziałek 13 czerwca. Antoniego
Pad.

Wschód słońca: o g. 3.15 Zachód 19.55

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Specjalna pomoc dla bezrobotnych. Minister pracy wyasygnował na czerwiec z kredytów na zatrudnienie bezrobotnych i specjalną pomoc dla nich sumę 1,365,000 złotych. Z ogólnej sumy komisarzowi rządu m. st. Warszawy przyznano kwotę 100,000 zł., urzędowi wojewódzkiemu warszawskiemu 100,000 zł., urzędowi wojewódzkiemu łódzkiemu 350,000 zł., kieleckiemu 300,000 zł., lubelskiemu 10,000 zł., krakowskiemu 50,000 zł., lwowskiemu 45,000 zł., poznańskiemu 50,000 zł., toruńskiemu 60,000 zł., biłostockiemu 20,000 zł., wileńskiemu 20,000 zł. oraz śląskiemu 260,000 zł. Ponadto na dożywianie dzieci bezrobotnych na obszarze całego państwa przez organizacje społeczne i związki komunalne minister pracy przekazał na czerwiec sumę 100,000 zł.

Świadczenia dla urzędników samorządowych. Wobec rozciągnięcia rozporządzenia o zniżce uposażeń pracowników państwowych i na pracowników samorządowych interwenjowała u p. wiceministra Korską delegacja wspomnianych pracowników.

Delegacja zaproponowała, aby zniżka ta przeprowadzona była nominalnie, a w rzeczywistości była zniwelowana przez wydatniejsze świadczenia samorządów na rzecz pracowników, w formie zniżek szkolnych, utrzymania dodatku komunalnego i t. p. Świadczenia tego rodzaju ważą bardzo wiele w budzie pracowników.

Propozycje delegacji będą częściowo uwzględnione. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje już bowiem okólnik, polecający zarządom komunalnym stosowanie wydatniejszych pomocy szkolnej i innych świadczeń.

Kandydaci do szkół wojskowych. W bież. r. stwierdzono nienotowany jeszcze dotychczas napływ podań a przyjęcie do szkół wojskowych. Do szkół podchorążych piechoty złożono już zgórą 2.000 podań. Podobnie licznie zgłaszają się kandydaci do innych specjalnych szkół oficerskich, wskutek czego selekcja matur stała się nieuniknioną. Również będą obostrzone warunki zdrowotne wymagane od kandydatów do wspomnianych uczelni.

W roku bieżącym w szkole podchorążych w Ostrowiu Mazowieckim będzie wolnych ponad 500 miejsc. Studja na oficerów piechoty, kawalerji, artylerji i lotnictwa wynoszą 3 lata, studja kandydatów na oficerów saperów i łączności trwają 4 lata. Podania składać można do komendanta szkoły podchor. piechoty w Ostrowiu Mazowieckim do dnia 15 sierpnia.

Przeniesienie biur hipoteki. Jak się dowiadujemy biura hipoteki zostały przeniesione z lokalu przy ulicy Dąbrowskiego 5 do nowej siedziby przy ul. Śląskiej 8.

BYSTRA powiat Biała (koło Bielska)
PENSJONAT
REGINY FRENKLOWEJ
willa „Zagłębianka“ Nr. 48.
(dom Józefa Rusina)
POLECA NA SEZON LETNI:
Obszerne i słoneczne pokoje.
Piękne położenie.
Zdrowa i smaczna kuchnia.
CENY NISKIE. 352—3 CENY NISKIE.

Karpacka Sztuka Ludowa
Wytwórnia Kilimów w Kosowie

WYSTAWA i SPRZEDAŻ KILIMÓW

została otwarta w dniu 7 czerwca r. b. w lokalu w II alei 39 (I piętro). Dla urzędników państwowych specjalne ulgi.

Dogodne warunki spłaty.
Wystawa zabawi tylko krótki czas.

Dźwiękowe „GRAND-KINO“

Od czwartku 9 czerwca i dni następnych. — — — KINO I REWJA!

Miłość wśród lodów W rolach głównych: Gilbert

NA SCENIE: Zupelna zmiana programu. Aktualna rewja pod hasłem PO-

PIERAJMY L.O.P.P. z udziałem nowozaangażowanego najulubieńszego pio-

senkarza—króla płyt gramof. Tadeusza Faliszewskiego oraz całego zespołu

Z zebrania organizacyjnego L.O.P.P.

W ub. czwartek w sali Sejmiku Powiatowego odbyło się zebranie organizacyjne Ligi Obrony Powietrznej, zwołane przez komisarza powiatowego L.O.P.P., p. dyr. Władysława Matulę, na którym dokonano wyboru zarządu Komitetu Powiatowego L.O.P.P. w Częstochowie. Na zebranie przybyli: oprócz delegatów miejscowych kół L.O.P.P. pp.: starosta K. Kühn, komisarz J. Mazur, ppłk. Kapciuk, kom. Serednicki, prezes P.O.K., radca Wnek, kom. Okoński, oraz dr. Br. Kroebl, prezes komitetu L.O.P.P. w Kielcach.

Zebranie otworzył komisarz powiatowy LOPP., oznajmiając na wstępie, że porządek dzienny obejmuje jeden tylko punkt, t. j. dokonanie wyboru członków zarządu. Następnie w treści przemówienia przedstawił zebranym rolę pierwszego komisarza LOPP. płk. dypl. E. Przedzimirskiego, dzięki energii którego powstały statutem Ligi przewidziane koła LOPP. (Koło LOPP. składa się co najmniej z 25 członków), na terenie miasta Częstochowy, umożliwiając w ten sposób zwołania zebrania organizacyjnego, którego już jednak sam nie mógł przeprowadzić na skutek przeniesienia z Częstochowy na wyższe stanowisko w randze generała. Następnie p. dyr. Matula przedstawił swoją rolę jako drugiego komisarza LOPP., oznajmiając, że z powodu nawału pracy zawodowej, niestety nie był w możności pracować za cały Zarząd Komitetu Powiatowego, któryby w normalnych warunkach składał się z kilku osób, jakkolwiek starał się utrzymać do tychczasowy stan posiadania kół, po wyczerpaniu ich liczbę o kilka kół szkolnych. Pod koniec swego przemówienia p. komisarz prosił zebranych o dokonanie wyboru członków przyszłego zarządu Kom. Pow. LOPP. w Częstochowie, proponując listę osób, od których uzyskał zgodę na przyję-

cie przez nich mandatów, członkowskich, jak również aprobatę swoich władz przełożonych.

Do Zarządu Komitetu pow. LOPP. weszli p. p.: ppłk. Kapciuk, dyr. H. Stalens, dyr. Telesfor Borucki, dyr. Antoni W. Pruski, inż. Zofja Brykańska i mec. Aleksander Bogobowicz. Jako zastępcy dr. Stefan Kon, inż. Brykański. Do Komisji Rewizyjnej weszli p. p.: dyr. W. Płodowski, rejent Tadeusz Koss i dyr. Wacław Kobylecki. Na delegatów Komitetu woj. LOPP. w Kielcach wybrano p. p.: płk. Kapciuka i inż. Brykańską.

Ponieważ żaden z zebranych delegatów nie zgłosił sprzeciwu, przeto proponowana lista osób została uznana.

Po dokonaniu wyboru zarządu p. komisarz prosił dr. Kroebla, prezesa komitetu wojewódzkiego LOPP. w Kielcach, o zabranie głosu. Na wstępie swego przemówienia dr. Kroebl podniósł zasługi pierwszego komisarza p. gen. Przedzimirskiego względem Ligi oraz gorąco podziękował p. dyr. Matuli za trudy i pracę włożone podczas sprawowania przez niego urzędu komisarza.

Następnie dość szeroko omówił cel Ligi, zaznaczając, że jak wojsko ma powierzona obronę czynną, tak LOPP. ma specjalne zadanie przygotowania do obrony biernej ludności cywilnej na wypadek wojny. Przedstawiając doniosłość zadań Ligi, mówca zwrócił się z apelem do wybranego zarządu i pozostałych zebranych, aby najenergiczniej zabrali się do wspólnej pracy w Lidze, której owocem będzie danie możliwości spełnienia LOPP. jej szaszczytnego, a zarazem tak bardzo trudnego dzieła.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i przemówieniu prezesa Komitetu Wojewódzkiego, p. komisarz Matula zebranie zamknął.

Zabawa żołnierska w 27 p p

W środę 15 bm., jako w dzień Święta Pułkowego, 27 p. p. urządziła zabawę żołnierską, na którą złoży się wiele ciekawych i wesołych atrakcyj, między innymi zostanie wylosowanych kilka miłych upominków dla pań.

Tradycyjne zabawy żołnierskie w dzień święta pułkowego 27 pp., cieszą się już ustaloną opinią i ściągają zawsze dużo publiczności, która spędza przyjemnie i o choczko czas wśród swoich bliskich i znajomych żołnierzyków. Początek zabawy o godz. 15. Wejście bezpłatne. Do tańca na specjalnie przygotowanym taneczniku, przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Bufet na miejscu.

Zaświadczenia dla inwalidów wolne od opłaty stemplowej. W myśl ustawy z marca b.r. inwalidzi oraz osoby pozostałe po inwalidach, jak również po zmarłych i zaginionych w związku ze służbą wojskową — wnoszą do władz deklarację, zawierającą dane potrzebne do oceny, czy i w jakich rozmiarach przysługuje im prawo do zaopatrzenia. Na deklaracjach tych władze, a więc urząd gminny, starostwo oraz urząd skarbowy stwierdzają prawdziwość danych, zawartych w deklaracji. W związku z temi zaświadczeniami Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w specjalnym piśmie okólnem, iż owe zaświadczenia wydane przez starostwa i urzędy skarbowe są wolne od opłaty stemplowej, bowiem stanowią nierozdzielny całość z deklaracją petenta, wolną od opłaty w myśl obowiązujących przepisów.

Wystawa kilimów. W tych dniach została otwarta w naszym mieście (II Aleja 39) wystawa kilimów pod hasłem „Karpacka sztuka ludowa“, słynnej wytwórni w Kosowie w woj. stanisławowskim. Wystawa ta posiada cenne kilmy, portjery, koce huculskie, makaty, poduszki, krawaty harcerskie itp. roboty ręczne w przepysz-

Dźwiękowe „Grand-Kino“

UWAGA: W niedzielę 12 czerwca o g. 12.30 w poł.

Emocjonujący pełen sensacyjnego napięcia dramat p. t.

KRÓLOWA PODZIEMI

z fascynującą Joan Crawford w roli głównej.

Wszystkie krzesła po 49 gr. Łoże 99 zł.

nych wzorach ludowych. Zupełnie zbytecznym byłoby rozwodzenie się nad wartością tych prawdziwych dzieł sztuki — gdyż sama firma wytwórni najlepiej mówi o sobie. Niewątpliwie szeroki ogół mieszkańców naszego miasta zwiedzi wystawę, boć to wejście nic nie kosztuje. Urzędnicy państwowi przy kupnie będą korzystać ze specjalnych ulg. Wystawa zabawi w Częstochowie jeszcze kilka dni.

Nie będzie zmiany podrećników szkolnych. Ciężka sytuacja gospodarcza, jaka obecnie wszędzie panuje uniemożliwia wielu rodzicom kupienie nowych podrećników szkolnych dla swych dzieci. W związku z tem, minister oświaty wydał zarządzenie, aby dyrekcje szkół nie wprowadzały zmian w dotychczasowych podrećnikach szkolnych, tem samem nie narażały na wydatki rodziców dzieci.

Wycieczka rodaków z poza kordonu. Dziś, o godz. 10.45 przybyła pociągami do naszego miasta wycieczka Polaków ze Śląska Opolskiego, składająca się ze 150 osób. Rodaków z poza kordonu powitał na dworcu prezes sekcji wycieczkowej Związku Obrony Kresów Zachodnich, p. A. Poliszewski, który też towarzyszyć będzie wycieczce podczas pobytu w Częstochowie. W pierwszym rzędzie wycieczka zwiedzi Jasną Górę, następnie zaś miasto.

Wycieczka chóru „Pochodnia“ do Złotego Potoka. W niedzielę 12 bm. odbędzie się wycieczka członków chóru „Pochodnia“ z rodzinami do Złotego Potoka. Zbiórka o godz. 7-ej rano obok kościoła św. Zygmunta. Wyjazd samochodami.

Koncert ku czci Józefa Haydna. W bieżącym roku cały świat kulturalny obchodzić będzie 200-lecie urodzin jednego z największych kompozytorów, Józefa Haydna, twórcy muzyki kameralnej. We wszystkich krajach czynione są przygotowania do uczczenia tego wielkiego muzyka i kompozytora. W Polsce będzie także 200-lecie urodzin jego uroczyste obchodzone.

W sali kameralnej odbędzie się 23 bm. specjalny koncert, na program którego złożą się: symfonia Nr. 6 w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją prof. Bursika, trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę z udziałem pp. Kopeckiej, Bursika i F. Szmulowicza, oraz solo na fortepianie p. Kopeckiej.

Rozszerzenie pożytecznej placówki naukowej. Jak się dowiadujemy, powszechna szkoła, oraz przedszkole p. Stanisławy Ligęzówny (Al. Kościuszki 8), długoletniej kierowniczką wspomnianego zakładu i świetnej pedagogiczki zostaje rozszerzona z dniem 1 września b.r., a więc z nowym rokiem szkolnym. P. Ligęzówna, posiada wiele swych wychowanków w tut. gimnazjach państwowych, zarówno żeńskich jak i męskich, których postępy w nauce najwymowniej mówią o przygotowaniu, jakie dzieci otrzymały przed wstąpieniem do gimnazjum.

ZE SPORTU.

Mecz o mistrzostwo kl. A.

W niedzielę, 12 b. m. o godz. 17 na boisku Stow. im. Marszałka Piłsudskiego odbędzie się zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. okręgu kieleckiego między „Brygadą“ a „Turystami“.

Warta (Częstochowa) — Warta (Zawiercie.)

W niedzielę 12 b. m. o godz. 17 na boisku T. A. Z. w Zawierciu odbędzie się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A. podokręgu częstochowskiego pomiędzy drużynami Warta (Częstochowa) — Warta (Zawiercie)

Kino-Teatr „Odeon“.**„Człowiek śmiechu“.**

Film o wartości nieprzeciętnej, do czego zresztą produkcja Carl Lemla zdołała nas już przyzwyczaić. Są tu ciekawe eksperymenty reżyserskie i fotograficzne, problemy wywoływania zamierzonych nastrojów i uczuć rozwiązywane są zapomocą skrótów. Świeża jest np. scena na rynku, gdzie rozstawione są budy kuglarzy, lino-skoczków i t. p. W bardzo oryginalny i subtelny sposób ukazują się tutaj i przeprowadza różne zagadnienia i głębie myśli.

„Człowiek śmiechu“ według nieśmiertelnego dzieła Wiktora Hugo, to film, w którym rozwinięto myśl ciekawą bo opartą na prawdziwej historycznej, choć nieco paradoksalną w formie: ciężkie warunki życia, niepowodzenia i codzienne troski łączą ludzi, zacieśniają między nimi węzły miłości i przywiązania, a nawet wpływają dodatnio na ich psychikę. Na świetną całość filmu złożył się nieprzeciętny scenarzysta, wysiłek reżysera, operatora a przede wszystkim aktorów, pięknej i wiośnianej Mary Philbin i świetnego tragika ekranu Conrada Veidta.

Na scenie występy artystów rezerwowych ze stolicy. Na czoło zespołu wybija się, świetny konferensier Tadeusz Wołowski, P. Melodystówna b. miłym głosem śpiewa kilka piosenek, p. Nowicka specjalistka, jeżeli się tak wyrazić można, od tanga, wywołująca była kilkakrotnie przez rozentuzjasmowaną publiczność, tak że musiała bisować, wreszcie p. Hanusz, świetny odtwórca parodii, stanowi typ dobrze obytego z deskami scenicznymi artysty.

Program uzupełnia sketch z udziałem p. Nowickiej i świetnego komika p. Janeckiego, wywołując na widowni potężne salwy śmiechu i długo nie milknące brawa.

Kino „Nowości“.**„Spór o sierżanta Griszę“.**

W roli głównej: Betty Compson i Chester Morris. — Obraz ten sprawdza widza na przeszłe dni grozy wojennej, malują się przed oczyma męczarnie żołnierzy-jeńców. Przez cały czas wyświetlania filmu trzymamy się napięciu, niespokojni o losy sierżanta Griszy, który zbiegł z obozu jeńców i schwytany zostaje skazany, wyrokiem sądu wojennego okupacyjnej armii niemieckiej, na śmierć, stara się zmieścić twarde serce sędziów, lecz pomimo przychylności okazywanej Griszę przez jednego z generałów, oficerów i jego ukochanej Marji, której rolę świetnie odtwarza Betty Compson, biedny Griszka zostaje skazany na śmierć. Obrazy ostatnich chwil Griszy dają nam wiele wzruszeń, które zmuszeni jesteśmy przeżywać. Film cały opracowany dobrze, świetne typy oficerów niemieckich, doskonałe zdjęcia z życia jeńców, piękne widoki z natury i doskonała gra artystów zachęca do zobaczenia tego ciekawego filmu.

Na scenie: Występy artystów warszawskich z udziałem: Jerzego Junoszy, Jadzi Czarskiej, Rudolfa Czarnego i sióstr Dzieciołowskich. Pan Junosza prowadzi konferensierkę, bardzo dowcipnie, sam bawi publiczność wesołymi piosenkami, melodyjnymi i często bardzo ciętymi, słowem p. Junosza jest „pierwsza klasa”. Pani J. Czarska i pan R. Czarny dają nam szereg pięknie dobrze wykonanych. Siostry, panie Dzieciołowskie czarują swym tańcem. Całość dobrze opracowana i warta zobaczenia.

Elektrownia przeciw członkowi Z. A. P. E.

Na wokandyse sądu grodzkiego znalazła się wczoraj sprawa Stanisława Wolberga, członka zarządu Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego, przeciwko któremu elektrownia, spółka z ogr. odp. w Częstochowie wystąpiła ze skargą za „rozgłaszanie świadomości fałszywych okoliczności”.

Elektrownia zarzuca p. Wolbergowi, że na wiecu publicznym, w dniu 28 lutego b. r. w sali Straży Ogniowej wyraził się, że „elektrownia prowadzi podwójne księgi i w ten sposób wykazuje deficyt, aby nie płacić po-

Państwowa Odznaka Sportowa

to rękoma zdrowia i siły!

Państwową Odznakę Sportową — otrzymacie bezpłatnie.

Chcesz walczyć skutecznie z ciężkim, kapryśnym losem, chcesz przejść zwycięsko przez życie? — staraj się zdobyć P. O. S.!

Zgłaszajcie się licznie do prób o P. O. S. i po informacje do Sekretariatu Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i P. W. Magistrat, oficyna, I piętro **do 17 czerwca 1932 r.****Spółdzielczy Bank Ludowy**

z nieograniczoną odpowiedzialnością

LOMBARD

Aleja Kościuszki Nr. 2, dom własny,

podaje do wiadomości, że dnia 21, 22, 23-go czerwca r.b. odbędzie się w sali licytacyjnej Lombardu na II piętrze, licytacja nieopłaconych w terminie zastawów.

Licytacja rozpocznie się o godz. 12-ej rano i trwać będzie do godz. 3-ej po południu.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że według istniejących przepisów, przedmioty ze szlachetnych metali nieposiadające cech Państwowego Urzędu Probierczego, będą ocechowane na koszt zastawodawcy.

Na 2 dni przed licytacją biuro Lombardu nieczynne.

Wykaz przeznaczonych na sprzedaż zastawów wywieszony jest w lokalu Lombardu i żadne inne zawiadomienia przesyłane nie będą.

ZARZĄD.

datków i to jej się udaje”, oraz że „elektrownia prowadzi swe przedsiębiorstwo, jak fabryka Pepegę w Grudziądzu”. Elektrownia uważa w swej skardze, że oskarżony dopuścił się przez to rozgłaszanie fałszywych wiadomości, podkopując w ten sposób zaufanie do działalności przemysłowej i handlowej elektrowni.

Sprawa toczyła się przed sędzią Mirmanem. Obronę p. Wolberga wniósł mec. Paciorkowski, zaś skargę elektrowni popierał mec. Różycki z Piotrkowa.

Do merytorycznego rozpatrywania sprawy nie doszło, albowiem sąd na wniosek mec. Paciorkowskiego o odroczenie rozprawy, do którego przychylił się także rzecznik oskarżenia, sprawę odroczył.

Wniosek swój uzasadnił mec. Paciorkowski w ten sposób: Sprawa powyższa została wytoczona przez elektrownię, sp. z o. o., wówczas, gdy elektrownia okręgu częstochowskiego, dzieli się na dwie firmy: Spółkę Akcyjną Towarzystwa Elektrowni Okręgowej w Częstochowie, która jest wytwórcą prądu, oraz Elektrownię, sp. z o. o., rozdzielającą prąd abonentom, czyli że jest pośrednikiem. W rzeczywistości obie te firmy są jedną, mieszczą się w jednym lokalu, mają tych samych urzędników i tych samych akcjonariuszów. Elektrownia celowo została podzielona na dwie firmy.

Mec. Paciorkowski twierdzi, że cała akcja Z. A. P. U. skierowana jest przeciwko wytwórcy prądu, czyli przeciwko Spółce Akcyjnej Towarzystwa Elektrowni Okręgowej. Na potwierdzenie prawdziwości swych twierdzeń, powołuje obronę w charakterze świadków kom. Mazura, oraz członków Z. A. P. U. p. p.: Piotra Dębskiego, Artura Frankiego i Józefa Goldberga. Mec. Paciorkowski powołał nadto szeregi innych świadków, z których dwaj mają scharakteryzować metodę księgowania Sp. Akc. Tow. Elektr. Okr.

Sąd, przychylając się do tych wywodów, sprawę odroczył.

Zawodowi złodzieje pod kluczem. W swoim czasie donosiliśmy, że nieznanymi sprawcy dostali się do cegielni „Besterman i Sieradzki” gdzie skradli moto-pompę elektryczną, wartości 840 złotych. Jak się dowiadujemy tu, wydział śledczy wpadł na trop złodziei ich pomocników i paserów. Onegdaj zostali aresztowani Henryk Kuran (Mickiewicza 20), Stanisław Duś, bez stałego miejsca zamieszkania i Zygmunt Mazur, również bez stałego miejsca zamieszkania. Moto-pompę, złodzieje sprzedali w swoim czasie za pośrednictwem Stanisława Musty (Stawowa 17), elektrykowi Stefanowi Suchanowi (Narutowicza 81). Wszystkich złodziei osadzono w więzieniu, przekazując ich sędziemu śledczemu. Skradziony

motor odebrano opryszkom i oddano poszkodowanemu.

Zaginienie młodej dziewczyny. P. Jan Psuj. zam. we wsi Zwierzyniec doniósł policji, że 16 lutnia córka jego Marianna, będąca na służbie we wsi Dankowice, wyszła przed tygodniem z domu i dotąd nie powróciła. Zachodzi przypuszczenie samobójstwa.

Żołnierz pobity przez cywili. Policjant, pełniący służbę na 1. Wieluńskiej usłyszał wczoraj w godzinach wieczornych strzały dochodzące z ulicy św. Rocha, natychmiast przeto pobiegł na miejsce wypadku i oczom jego przedstawił się następujący widok: Przed domem nr. 72 leżał na ziemi żołnierz 27 p. p., którego okładali z całych sił jacyś trzej „cywile”. Jeden z awanturników na widok policjanta zbiegł, dwaj inni jednak zostali ujęci. Są to znani awanturnicy Józef Kowalczyk (św. Rocha nr. 72) i Antoni Dorosz (Parkitka 20).

Ujęcie młodocianych rabuśników. 12-letni Dawid Enzel wracał z Kłobucka do rodzinnej wsi Kałmyki, niosąc nowiuteńkie ubranie, aby móc się w najbliższe święta wystroić.

Po drodze jednak, około wsi Zakrzew został napađnięty przez uzbrojonych w pałki gumowe awanturników 14-letniego Jana Pasieka i 19-letniego Tadeusza Klucznika. Napastnicy zdobywszy cenne trofeum, zbiegli, lecz zawiadomiona policja aresztowała młodocianych opryszków i osadziła ich w areszcie.

Łobuz wpadł pod koła samochodu. Wczoraj na ul. 1-go Maja miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Oto 14-letni Stefan Chruściel, zam. w barakach miejskich uczeplił się przejeżdżającego jezdnią samochodu ciężarowego, prowadzonego przez szofera Jana Kicińskiego. Wskutek szybkiej jazdy łobuziak spadł z auta, dostając się pod koła wozu, które przejechały mu po nogach, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Chruściela odwieziono do szpitala. Rodzice powinni więcej uwagi zwracać na swe dzieci, karając je za podobne przewinienia, gdyż taka dziecinna eskapada może się bardzo przykro skończyć, kalectwem a nawet i śmiercią.

W pogodną niedzielę.

Każdej pogodnej, niedzieli koleje podmiejskie, tramwaje i autobusy wywołują tłumy ludności miejskiej, spragnionej świeżego powietrza. Kto nie może pojechać dalej, szuka zielonej trawki na przedmieściach, lokuje się gdzieś w mniej lub więcej zacisznym miejscu, gdzie ojciec rodziny może zdjąć marynarkę, dzieci bućki i pobiegać sobie boso, a matka — rozłożyć prowianty. Ale kogo tylko stać na to, ten stara się odjechać trochę

SZKOŁA Powszechna ST. LIGĘZÓWNY

Aleja Kościuszki 8, tel. 186, przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich oddziałów na rok szkolny 1932-33. Kancelaria otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10—14.

dalej od miasta, dusząc się w niemiłosiernym tłoku w wagonie, aby tylko wydostać się na „prawdziwą wieś”.

Jak wiadomo jednak, „kto ma liczną dźwiagę, nie mu w życiu nie jest łatwo”. Ledwie pociąg ruszył, już kotłownia z dzieci chce się jeść. Wielki kosz z prowiantami ściga się z góry, ku niezadowoleniu reszty podróżnych. Umęczona matka wypakowuje butelkę z mlekiem i jąja na twardo. Okazuje się wtedy, że był to fałszywy alarm — dziecko jeszcze nie jest głodne. Ale za chwilę namyśla się i znów woła o jedzenie, a za nim inne dzieci w wagonie, które mu pozazdrościły. I znów wielki ruch koszu, bliźniaczko podobnych do siebie — wszędzie, jak dziób gęsi, sterczy butelka, pękate boki zdradzają bochenek chleba i jąja. W powrotnej drodze dzieci, zmęczone upałem, jazdą, mlekiem, skwaśniałym na gorąco, chorują na żołądek. Matki ledwie żyją ze znużenia, a ojcowie są wściekli.

Nie znaczy to wcale, aby wyieczki były niepotrzebne, czy tylko śmieszne. Tylko w większości wypadków, jadący z dziećmi utrudniają sobie, a nieraz i zatruwają cały pobyt przez zabieranie wielkiej ilości nieodpowiednich prowiantów. Zamiast mleka, które kwaśnieje i powoduje zaburzenia żołądkowe, lepiej zabrać osłodzoną herbatę, która gasi pragnienie, a zawierając cukier, pokrzepia siły, osłabione upałem. Zamiast kiełbasy, łatwo się psującej, jaj na twardo, ciężkich i zabierających wiele miejsca, lepiej wziąć chleb z masłem i parę tabliczek czekolady. Dzieci, biegające na powietrzu i słońcu, zużywają więcej energii niż zwykle, muszą sobie czasem zużyta energię powetować. Oczywiście, wiele jest produktów i potraw zdrowych przynoszących organizmowi korzyść, chodzi tylko o to, żeby nie zabierać zbyt ciężkiego balastu, rzeczy ciężkich, które w rezultacie przyniosą tyleż korzyści, co ten sam produkt skondensowany. Bardzo wskazane jest zabrać ze sobą kilka kawałków cukru, niezmiernie pokrzepiającego zmęczone i wyczerpane dzieci.

Trzeba dążyć do tego, żeby wyjazd wypoczynkowy był nim istotnie, i ułatwiać, a nie utrudniać sobie wyprawę na zieloną trawę. H. P. 33

ROZKŁAD JAZDY autobusów zamiejskich. ODCHODZĄCYCH.

do św. Anny przez Garnek 11.40, 18.10.
 „ Blachowni 10, 12, 13.45, 16, 18.20, 18.30, 19.30.
 „ Brzeźnicy 15.45.
 „ Cykarkowa 11, 13, 15, 16, 17.15, 19.30.
 „ Działoszyna—Pajęczna 16.
 „ Gidel 17, 17.30.
 „ Herb Polskich 11, 13, 15.15, 17, 19.30.
 „ Janowa—Złotego Potoka 8, 10, 12, 12.30, 14.30, 15.16, 16.30, 17.30, 19.
 „ Kam. Polskiej 8, 12, 13.40, 15, 17, 19.30.
 „ Kłobucka 8.45, 11, 13.45, 16.30, 18.30, 20.
 „ Krzepic 9, 14, 15, 16, 17, 17.15, 19.
 „ Koniecpola 12, 19.
 „ Konopisk 8.30, 14, 19.
 „ Koziegłów 8, 13.40, 17.
 „ Łodzi, w poniedz. środy czwartki 4.30.
 „ Mstowa 11.45, 12, 15.50, 16, 18, 18.30, 19.
 „ Pajęczna 16.15.
 „ Parzymiech 15, 16.30, 17.
 „ Pławna 15.30, 18.
 „ Popowa 15.30.
 „ Praszki 15, 17.15.
 „ Przedborza—Radomska 16, 16.30.
 „ Przyrywa 12, 16, 18.30.
 „ Przystajni 11, 12.30, 15.30, 18.30.
 „ Radomska 15.30, 18.
 „ Sosnowca 8.
 „ Truskolas 11, 12.30, 15.30, 18.30,
 „ Wielunia 9, 14, 16, 19.
 „ Włoszczowy 8, 17, 17.30.
 „ Zielonej Dąbrowy 11.40, 18.10.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia prenumeraty i rozsprzedaży

Słowa Częstochowskiego
 Zgłaszać się do Administracji ul. N. Marji Panny 32.

Chcesz zdobyć P.O.S.?
 zwróć się po informacje do Komitetu P.W. i W.F. w Magistracie.

Powstanie libretta Halki.

Józef Grajert na podstawie źródeł w zbiorach sekcji im. Moniuszki przy Warsz. Tow. Muzycznym, podaje co następuje:

Według legendy warszawskiej s. p. Moniuszko długo nalegał na Włodzia (Wolskiego), z którym się wzajemnie tykał, aby raz przecie wziął się do napisania obmyślanego już libretta. Wolski wciąż przyobiecował, ale jakoś nie mógł się zabrać do pracy, którą się tylko sporadycznie rad był zajmować. Wreszcie mistrz Moniuszko taki obmyślił fortel. Wiedząc, że ten, jak mówią, pierwszej wody poeta, gdyby tylko zechciał, to jak z rękawa wytrząsnąłby osnowę tekstu i że przytem jest zwolennikiem spirytyzmu ale alkoholowego, zaprosił go pewnego razu do siebie na wieczór pod jakimś pozorem. Następnie kazał postawić w sali na stole wazę ponczu, sprząski, cygara i atrament. Przypisawszy do poety rzekł z ujmującym zawsze uśmiechem.

„Teraz proszę cię Włodziu, nie wyjdiesz już z tej sali, dopóki nie wypijesz tej oto, tej całej wazy ponczu. Masz to, masz mój Kochany, przytem inne rzeczy przy tej wazie, a też papier no i pióro i atrament. Popijaj zatem a pisz, pisz Halkę, aż jej, aż jej całkowicie nie skończysz. A teraz do widzenia rano kochany Włodziu”.

Pocałował go potem w czoło, zamknął drzwi od sali, uśmiechając się do siebie i schował klucz do kieszeni.

„Toś mnie maestro zajechał, rzekł również z uśmiechem Wolski, gdy go gospodarz na klucz zamykał, ale spojrzawszy na ponętną wazę, nabrał jeszcze lepszego humoru.

Wolski był wtedy 30-letnim młodziem, blondynem z takiegoż koloru wąsikami i bródką, chudy o niebieskich oczach, blade, lecz niezmiernie sympatyczny swym wyrazem twarzy i całą ruchliwą energiczną postawą.

Conte que conte, rzekł do siebie lubiąc się dość często z humorem posługiwać francuskimi, łacińskimi i włoskimi frazesami — ponczum bibendum est! (bądź co bądź poncz jest do picia).

I nalał sobie pełną szklanice gorącego napoju. Wypił, rozparł się na fotelu, wyciągnął nogi, zadarł ku snfitowi swą kokił bródkę, poprawił na sobie lekki orleanowy żakiet, który nazywał swoją „chmurą“ i zapalił cygaro. Myśląc, myśląc, wśród ciszy nocnej, wychylił drugą szklankę, potem rozejrzał się po sali oświetlonej dużą lampą, rzucił okiem na libret białego papieru i nieznacznie pochwycił za pióro. Puścił je na białe pole i w przestankach powtarzając szklankę, ani się spostrzegł jak pierwszy akt Halki napisał. Przeszedł się potem w zamyśleniu po sali, usiadł znowu przy stole i tak wciąż popijał i pisał. Do rana w ten sposób skrzypiące pióro zasilając ponczem rzucił je wreszcie w ekritoar i gdy już dno się pokazało w wazie, kończąc cygaro, rozciągnął się jak długi na kanapie, spał może zaledwie kilka godzin, gdy zrana klucz przekrecono w drzwiach i mistrz wszedł do sali. Obudził się natychmiast Wolski.

Jakże tam mój Włodziu, cóż się dzieje z naszą Halką?

Leży tam na papierze mój caro maestro, (mój drogi mistrzu)—odezwał się ziewając poeta.

Uradowany mistrz pochwycił zapisany plik papieru, natychmiast zabrał się do czytania a pocie wniesiono do sali śniadanie. F. W.

Wykreślony z listy żyjących.

Niezwykłe dzieje niemieckiego żołnierza. Po szesnastu latach powrócił w rodzinne strony.

W Berlinie znajduje się specjalne archiwum, zawierające wykaz osób, które zginęły podczas wojny światowej. Wśród milionów innych figuruje również nazwisko Oskara Daubmana, który w roku 1915, gdy cały świat drżał w posadach od huku armat, zaciągnął się jako ochotnik w szeregi armii niemieckiej. W tych dniach, po 16-letniej nieobecności powrócił Daubman do swego rodzinnego miasta, gdzie wszyscy uważali go już dawno za nieboszczyka.

Niezmiernie ciekawe są dzieje tego człowieka, który tylko cudem uniknął śmierci. Przydzielony do artylerji, młody jeszcze wówczas chłopak, po kilkutygodniowych ćwiczeniach wysłany został na front, gdzie znalazł się odrazu wśród najgorętszej walki. Pewnego dnia na horyzoncie pojawiły się bojowe samoloty amerykańskie, które poczyniły straszne spustoszenia w baterji, do której Daubman był przydzielony. On sam uratował się cudem, z towarzyszy jego ani jeden bowiem nie został przy życiu, odniósł jednak ciężkie rany. Po kilku godzinach znaleźli go sanitariusze francuscy, którzy umieścili go w lazarecie polowym, gdzie przebywał przez dłuższy

czas, a następnie wysłano go w głąb Francji.

Po zakończeniu wojny wpisano go na listę poległych, a rodzinę jego powiadomiono o jego zgonie. Rodzice czekali kilka lat na powrót syna, nie wierząc aby zginął, w końcu jednak pogodzili się z losem. Fakt jego śmierci uznano oficjalnie.

Tymczasem Daubman ożenił się we Francji, a następnie wyjechał do Algierji, gdzie przebył kilka lat. Będąc jeszcze w niewoli pisał kilkakrotnie do rodziców, lecz nie otrzymawszy odpowiedzi, doszedł do przekonania, że nie żyją już. W Algierji dorobił się majątku i byłby może zapominał o strasznych przeżyciach, gdyby nie śmierć żony i dziecka, zamordowanych przez bandytów. Nie mając nikogo bliskiego, powrócił Daubman do swego ojczystego miasta, pragnąc obejrzeć swe rodzinne strony i pomodlić się na grobie swych rodziców. Ku nieklamanej swej radości zastał rodziców zupełnie zdrowych, i wtedy dopiero dowiedział się, iż wszędzie figurował, jako poległy. Władze niemieckie nie chcą narazie uznać identyczności Daubmana, powołując się na zeznania wielu osób, które widziały go rzekomo zabitego.

Z KRAJU.

Z zebrania sekcji robotniczej kieleckiej Rady Woj. B.B.W.R.

W tych dniach odbyło się w Kielcach kolejne plenarne zebranie członków sekcji robotniczej kieleckiej Rady Wojewódzkiej B.B.W.R. któremu przewodniczył poseł Zbigniew Madeyski. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich ośrodków robotniczych województwa kieleckiego oraz prezes Rady Wojewódzkiej B.B.W.R. poseł Brzek Osiński i przedstawiciele centralnego wydziału Z. Z. Z. posłowie: Tomaszewicz i Długosz. Przedmiotem obrad było obecne położenie robotnika na terenie województwa z szczególnym uwzględnieniem warunków pracy i płac w poszczególnych ośrodkach.

Następnie omówiono zagadnienie wychowania obywatelskiego robotnika. Sekcja robotnicza postanowiła rozwinąć w tym kierunku programową działalność pracując w ścisłym kontakcie z Z. Z. Z. Całość pracy na terenie województwa została rozdzielona na trzy rejony: Zagłębie Dąbrowskie, Częstochowę i Radom, w których dalsza praca prowadzona będzie pod kierunkiem przewodniczących tych rejonów posłów: Konieczki, Piekarskiego i Jazdyńskiego. (KAR).

Z zebrania grupy parlamentarnej B. B. W. R. w Kielcach.

We wtorek 7 b. m. odbyło się w Kielcach zebranie grupy parlamentarnej posłów i senatorów B.B.W.R. województwa kieleckiego, pod przewodnictwem prezesa grupy posła Brzeka Osińskiego. Po zagajeniu obrad sprawozdanie z prac na terenie złożył kierownik Sekretariatu Wojewódzkiego B.B.W.R. p. Zalewski. Na zebraniu omówiono m. in. bieżące zagadnienia gospodarcze terenu, akcje komitetów finansowo-rolnych, sprawy organizacyjne oraz sprawy wychowania obywatelskiego społeczeństwa. Osobny punkt obrad stanowiła sprawa bezrobocia, będąca dla terenu województwa kieleckiego jedną z największych trosk.

Poszczególne kwestje zostały w dyskusji wyczerpująco omówione, przytem uzgodnione zostały poglądy we wszystkich kierunkach. (KAR).

Światowa konferencja skautek w Polsce.

Na światową konferencję skautek przybędą przedstawicielki 28-u państw nie tylko europejskich, ale nawet tak odległych, jak Australia, Nowa Zelandja, czy południowa Afryka.

Jedynie Brazylja i Indje odmówiły

swego udziału w konferencji, motywując to trudnościami finansowymi. Większość delegatów przybędzie do Polski z Adelboden w Szwajcarii, gdzie na kilka dni przed rozpoczęciem konferencji odbędzie się uroczyste otwarcie międzynarodowego domu skautek.

Światowy Komitet Skautek składa się z 9 ciał członkiń, z których trzy ustępują automatycznie co dwa lata. Ponieważ jedna z członkiń ustąpiła z Komitetu dobrowolnie, będą w Komitecie opróżnione cztery miejsca, na które zgłoszono 24 kandydatki. Ze strony Polski zgłoszona jest kandydatura Olgi Małkowskiej, która w poprzednim Komitecie zasiadała jedynie zastępczo. Kandydatura jej ma duże szanse powodzenia ze względu na ogromną popularność, jaką cieszy się ona zagranicą oraz ze względu na stały wzrost znaczenia polskiej organizacji harcerki na arenie międzynarodowej.

Zmartwienia

„Gazety Warszawskiej“.

„Gazeta Warszawska“ w ostatnich numerach specjalnie zajmuje się sprawami młodzieży, skupionej w Związku młodzieży wiejskiej „Siew“, „kołach ludowych“ i „zielonych gromadach“ w powiatach: radomskim, opoczyńskim i koneckim. Jak widać „Gazeta Warszawska“ nie może przeboleć porażki, jaką t. zw. „Obóz Narodowy“ poniósł w czasie ostatniej kampanji na terenie pracy w przysposobieniu rolniczym, kiedy to wskutek szeregu nadużyć, popełnionych przez ks. Gruszkę z Nieznanieronic, pow. opoczyński, instruktorkę p. Jarząbkównę z Radomia, pracą Stow. Młod. Polskiej została przez komisję wojewódzką zdyskwalifikowana, a tem samem jej skompromitowaniem.

Obóz Narodowy nie może darować sobie, że pomimo wyteżonej pracy posłów Soltyka, Jakubowskiego i innych, S. M. P. w powiatach wyżej wspomnianych zamiera, a natomiast młodzież skupia się w „Federacji Związków Kół Młodzieży Wiejskiej.“ W. K.

„Niesamowita“ przygoda złodziei cmentarnych.

Na cmentarzu prawosławnym w Dryczkach, gminy janowskiej, dwaj złodzieje cmentarni Bazyli Korjanów i Stefan Plozanów zamierzali obrabować grób zmarłego niedawno zamożnego gospodarza Piotra Mieszkowa, do którego trumny według pogłosek włożono szkatułę napelnioną złotymi rublami carskimi.

Podczas odkopywania mogiły z sąsiedniego grobu wyskoczył duży czarny pies, który począł strasznie wyć.

Na widok psa obydwaj złodzieje,

KONFITURY



Ka lendarz dobrej gospodyni...

LATO

Poziołki, truskawki, róże, czerwone, maliny, agrest, porzeczki, morele, wiśnie.
Robić konfitury i soki — słodkie, mocne, trwałe i dużo.
Musi starczyć na cały rok.
Spisarnia, puste słoje i butelki czekają.

Przypominamy sezon smażenia konfitur, soków, kompotów, marmelad — należy się do tego zawnazys przygotować.

Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach. 353—1

kotrzy wzięli psa za „zmorę“ zaczęli uciekać.

Piezanów przebiegłszy parę metrów upadł na mogiłę i skonał wskutek a newryzmu serca.

Korjanów zobaczywszy to począł uciekać i wzywać pomocy.

Usłyszawszy jego krzyki dozorca cmentarny przybiegł na miejsce i zatrzymał Korjanowa, który przyznał się do usiłowanej kradzieży.

Miodowe miesiące... w więzieniu.

Z sercem, wezbranem płomiennem uczuciem ku sympatycznej pannie Walerci L., bez ochoty poszedł p. Władysław R. odbyć powinność wojskową do pułku 26 piechoty. Poszedł pełen niewysłowionego smutku i tęsknoty za tą, na ustach której złożył tyle dowodów umiłowania i pieczyoty... W koszarach, jak to w koszarach. Surowa dyscyplina. Cwiczenia, że aż w kościach coś trzeszczy, a tu serce zżyma się z tęsknoty. P. Władysław R., nie zastanawiając się nad skutkami swego kroku — uciekł z pułku w niewiadomym, narazie, kierunku.

Pojechał do Niemiec, skąd po jakimś czasie powrócił. Wezwany przez P. K. U. na zebrania kontrolne — p. Władysław zataił swój stosunek do wojska, wobec czego nielegalnie został przeniesiony do rezerwy.

— Poszło, jak po masle — pomyślał sobie p. Władysław, zacierając ręce z wielkiej radości... Poczawszy tedy mocniejszy grunt pod nogami — p. Władysław dał na zapowiedzi i wnet z panną swego serca stanął na stopniach ołtarza.

Dawno już w okolicy nie pamiętano tak hucznego weseliska. Wesele jednak wkrótce ustąpiło miejsca smutkowi, bo nim uszczęśliwiony p. Władysław rozpoczął t. zw. miodowe miesiące — przybyła policja, zabierając go do ula.

P. Władysław R. stanawszy przed wojkowym sądem okr. w Warszawie — został uznany winnym dezercji i zawarcia małżeństwa bez zezwolenia władz wojskowych, za co został skazany na 7 miesięcy więzienia. (K. Por.)

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE

(ul. Sowińskiego, dawn. Miedziana 27)
rozpoczyna dnia 20 czerwca r.b. egzaminy wstępne do klasy 1, 2, 3 i wyższych. Zapisy przyjmuje kancelarja gimnazjum do dnia 18-go czerwca r.b. włącznie.

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich zalegających z opłatą prenumeratorków zbiorowego wydania „Pism-Mów-Rozkazów“ Marszałka Piłsudskiego o wpłacenie należnych wydawnictwu rat na konto P.K.O. Nr. 22.902 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca b. r. W razie nieuiszczenia rat przez zalegających z opłatami prenumeratorków — wydawnictwo będzie zmuszone bezzwłocznie po dniu 1 lipca wystąpić przeciwko nim na drogę sądową, co narazi opieszłych prenumeratorków na zbędne i nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do zaległych opłat, koszty sądowe.

LEKARZ DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

Aleja N. Marji Panny nr. 10.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wieczorem,
w niedziele i święta od 10—2 po połud.

PROSZEK DO BÓLI GŁOWY DLA DOROSŁYCH
KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AR. KOWALSKI WARSZAWA

ZE SWIATA.

Ciekawe zjawisko atmosferyczne nad Argentyną.

Mieszkańców miasta Villa Maria, w prowincji Gordoba (Argentyna) zainteresowało ciekawe zjawisko atmosferyczne, które powtarzało się przez trzy dni z rzędu o jednej i tej samej godzinie i trwało każdorazowo jedną godzinę. Mianowicie, po zachodzie słońca ukazywała się nad miastem szeroka smuga jasnoczerwonego światła, posuwając się z zachodu na wschód. Ciekawe to zjawisko, które obserwowali tłumy publiczności, było powodem najróżnorodniejszych przypuszczeń i komentarzy. Uczni przypuszczają, że stoi ono w związku z ostatnimi wybuchami wulkanicznymi w Kordyljerach.

Zabawna przygoda wieśniaka w Kownie

But zastawem za podatek.

Zabawne wydarzenie, świadczące dobitnie o stosunkach, panujących na Litwie — miało w tych dniach miejsce w Kownie.

Mieszkaniec jednej z pobliskich wsi, Jankus, nalałował pełną furę drzewa i wyruszył do Kowna celem sprzedania, w stolicy potrzebował bowiem pieniędzy na zapłacenie długu sąsiadowi. Zwykle udawało się Jankusowi łatwo sprzedać towar, tym razem jednak amatorów nie było. Cóż robić, wieśniak wolałby o 1 lita (waluta litewska) taniej sprzedać, aby tylko nie jechać na rynek, położony zresztą dość daleko, tembardziej, że zarząd miasta pobiera 1 lita za prawo postoju każdego wozu.

Rad nierał musiał Jankus, wobec braku kupujących, pojechać na rynek. Ledwo tam zajechał, zjawił się przed nim urzędnik miejski, pobierający opłaty za postój wozów i podsunął mu pod nos kwit, opiewający na 1 lita podatku. Jankus nie miał jednak pieniędzy, więc prosił poborcę, aby zaczekał, aż sprzeda drzewo, a wówczas chętnie podatek zapłaci. Urzędnik jednak nie godził się początkowo na takie załatwienie sprawy, w końcu zażądał od zgłębionego wieśniaka zastawu i nie czekając na jego zgodę, ściągnął mu jeden but z nogi.

But zaniósł poborca do magistratu, dokąd polecił Jankusowi zgłosić się po sprzedaniu drzewa. Świadkiem tego całego zaścia był pewien dyplomata angielski, któremu zrobiło się żal zmartwionego kmiecia, wobec czego kupił od niego drzewo, płacąc o 1 lita więcej, niż Jankus żądał, chcąc w ten sposób pocieszyć go. Uradowany Jankus pobiegł do magistratu i po zaplaceniu podatku, otrzymał but z powrotem. Na przyszłość postanowił przyjeżdżać do miasta bez butów i w ten sposób uniknąć podobnej przykrości.

Niezwyczajna sprawa sądowa.

Ojciec, który ojcem nie był.

Niezwyczajnie zawiła sprawę rozpatrywał w tych dniach sąd krajowy w jednym z większych miast w północnych Niemczech.

Chodziło o ustalenie ojcostwa i alimenty, który uznany za ojca musiałby płacić. Niezwyczajna ta sprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie, to też wielka sala sądowa wypełniona była po brzegi publicznością.

Ciekawe jest tło całej sprawy. Pewien wyższy urzędnik rozwiódł się przed kilku laty ze swą żoną, nie myślcąc więcej o niej. Młoda kobieta przeniosła się do innego miasta, tam poznała pewnego bogatego pana i wkrótce została jego kochanką. Owocem tego stosunku było dziecko. Czując, że wkrótce ma zostać matką, udała się do rozwiedzionego męża i ten, po długich naleganiach oraz celem uniknięcia skandalu, zgodził się uznać dziecko za swoje. Po urodzeniu tegoż, zapisano je do ksiąg urodzin, jako pochodzące z ich małżeństwa. Szlachet-

Perypetje miłosne milionera amerykańskiego.

Za porzucenie kochanki omal nie postradał życia. Na otarcie łez — pięć tysięcy dolarów.

Niemila przygoda spotkała w tych dniach znanego przemysłowca amerykańskiego, Edwarda Harrisona, właściciela kilku fabryk gotowych ubrań. Przed kilku miesiącami wybrał się Harrison ze swą piękną córką, Jenny do Europy, pragnąc znaleźć dla swej jedynaczki „odpowiedniego” męża, który posiadałby nie tyle pieniądze, ile tytuł księcia, chodzący mu bowiem o to, aby mógł chwalić się, iż w żyłach jego przyszłego wnuka płynie błękitna krew.

Harrison był dawniej zwykłym sobie pucybutem, lecz przez przypadek i szczęśliwe spekulacje stał się milionerem. Obecnie liczy on 52 lata i jest jeszcze dość przystojnym mężczyzną, pomimo siwych włosów, jakie zaczyna mu wyrastać na skroniach. Przed 25 laty ożenił się Harrison z pewną tancerką, występującą na scenie w małym teatryku i owocem tego małżeństwa była właśnie Mary, licząca obecnie 24 lata. Matka Mary umarła przed kilku laty i od tego czasu Harrison, który niezmiennie swą żonę kochał, przelał całą swą miłość na córkę.

Miss Mary jest, jak zresztą wszystkie terazniejsze amerykańki, wielką miłośniczką sportu, któremu też prawie cały swój wolny czas poświęca. Nie zrażały jej żadne niebezpieczeństwa, dla zadowolenia swej ambicji potrafiła nieraz narażać życie. W Bostonie, gdzie mieszka ze swym ojcem, znana jest ze swej ekscentryczności.

Po zwiedzeniu kilku krajów namówiła ojca do zwiedzenia Czarnogóry, słyszała bowiem wiele o gorącej krwi tamtejszych mieszkańców. Ojciec nie mógł bowiem odmówić tego jedynaczce, więc w krótkim już czasie znaleźli się oni w Czarnogórze i zamieszkali w jednym hoteliku, jaki znajduje się w jednym z miasteczek, położonym w malowniczej okolicy.

Ekscentryczna Amerykanka urządziła częste wycieczki w góry, dokąd nie zawsze towarzyszył jej ojciec, który zdążył już zawrzeć znajomość z córką oberżysty, zachwyconą względami milionera. Znajomość ta stała się wkrótce tak zażyłą, że cały swój czas

poświęcał on swemu ideałowi. W miasteczku mówiono już głośno o bliskim ślubie Amerykanina z urodziwą Czarnogórką. Harrison nie miał jednak zamiaru żenić się, chodzący mu tylko o miłą rozrywkę, za którą gotów był ostatecznie wypisać czek na znaczną nawet kwotę.

Mary zdążyła tymczasem poznać przystojnego młodziana, w którym zakochała się bez pamięci. O swej miłości opowiedziała ojcu, oświadczając kategorycznie, że tylko za tego człowieka wyjdzie. Harrison sprzeciwiał się początkowo, lecz w końcu uległ córce i wyznaczył nawet datę ślubu, który miał jednak odbyć się w Ameryce, dokąd zabierał swego przyszłego zięcia.

Tu jednak nastąpiły komplikacje. Amerykanin nie przypuszczał, aby groziło mu coś ze strony bogdanki-córki oberżysty. Na wieść o bliskim wyjeździe swego adoratora, postanowiła ona rozmówić się z nim i dowiedzieć się, jakie ma względem niej zamiary. Harrison oświadczył, że z żalem pozostawia ją, przyczem na „otarcie łez” wypisał jej czek na 1,000 dolarów. Dziewczyna podarła czek i wysłała przysięgając zemstę.

W krótkim czasie podburzyła całe miasteczko i przed hotelikiem zebrał się wielki tłum z kobietami na czele, zamierzając dokonać samosądu nad nieprzeczuwającym niczego Amerykaninem. Doszło do formalnego obłożenia i Harrison byłby niewątpliwie zginiął, gdyby nie przybycie żandarmerji, którą sprowadził na pomoc narzeczoną Mary. Żandarmi rozpuścili tłum, a następnie poradzili milionerowi, aby natychmiast spakował manatki, gdyż nie odpowiadają oni za jego życie. Radę tę Harrison uznał za słuszną i po upływie kilku godzin opuścił w towarzystwie córki i przyszłego zięcia „niegościnnie” kraj. Postanowił on nie zawierać już więcej znajomości z „dziewkami” dziewczynami, a chcąc mieć czyste sumienie, wysłał z Paryża, gdzie zatrzymał się w drodze powrotnej, czek na 5 tys. dolarów, jako posag dla porzuconej kochanki.

są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

—oxo—

Szarada sylabowa № 66.

uł.: B. Paluszek.

Z poniższych sylab ułożyć 18 wyrazów, o podanym poniżej znaczeniu, których pierwsze litery, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko najwybitniejszego kompozytora — muzyka polskiego.

SYLABY: An—ar—ber—bis—bis—da—da—da—de—do—gan—in—i—ja—ka—ke—ko—la—la—la—my—na—na—ny—o—or—pe—pson—ra—ra—ra—res—sar—szal—sim—sko—ski—ta—tes—ton—tow—u—vas—wes—wis—za—zu.

Znaczenie wyrazów:

- 1) Spozstrzegać, obserwować w języku martwym,
- 2) Miejsce namaszczenia olejem św. na głowie księdza,
- 3) Rzeczpospolita w Pirenejach,
- 4) Król Indyjski X w., przed Chr. 5),
- 5) Święty ptak dawnych Egipcjan,
- 6) Ryba morska,
- 7) Bóstwo zgody i miłości u Słowian,
- 8) Góra w półn. Szwecji,
- 9) Bogini ogniska domowego,
- 10) Miasto na Peloponezie,
- 11) Syn Agamemnona i Klytemnestry,
- 12) Poślaniec bogów,
- 13) Starożytna nazwa Hiszpanji,
- 14) Państwo murzyńskie,
- 15) Szkołki wynalazcy chłoroformu,
- 16) Nazwisko literata polskiego,
- 17) Torebka plecioną z gałązek leszczyny,
- 18) Kula, glob.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa” przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa”, II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o wpłacenie za ległej prenumeraty.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA 12 czerwca.

- 10.15 Nabożeństwo z Poznania.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Urz. Kom. Państw. Inst. Met.
- 12.15 Poranek symfoniczny.
- 12.55 Znaczenie przerw w czasie pracy urlopów.
- 14.00 Wyprawa kijowska.
- 14.15 Pieśni ludowe.
- 14.30 Łapmy roje.
- 14.50 Dalszy ciąg pieśni ludowych.
- 15.05 Pogadanka.
- 15.25 Pieśni
- 15.40 Audycja dla dzieci.
- 16.05 Płyty gramofonowe.
- 16.20 Kącik językowy.
- 16.35 Płyty gramofonowe.
- 16.50 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
- 17.10 Koncert chóru Dana.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.35 Skrzynka pocztowa.
- 19.55 Program na dzień nast.
- 20.00 Transmisja z Poznania.
- 20.15 Koncert wieczorny.
- 21.15 Kwadrans liter.
- 21.35 Odczyt.
- 21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.
- 22.00 Wiadomości sportowe.
- 22.05 Muzyka taneczna.
- 22.40 Wiadomości sportowe z prowincji.
- 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 12 czerwca.

- 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Transmisja z Warszawy.
- 14.00 Pogadanka.
- 14.15 Transmisja z Warszawy.
- 15.40 Audycja dla dzieci.
- 16.05 Intermezzo muzyczne.
- 16.20 Kącik językowy.
- 16.35 Skrzynka pocztowa.
- 16.50 Transmisja z Warszawy.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.30 Program na dzień nast.
- 19.35 Intermezzo muzyczne.
- 20.00 Transmisja z Warszawy.
- 22.00 Komunikaty sportowe.
- 22.05 Muzyka taneczna.
- 22.40 Wiadomości sportowe z całego kraju.
- 22.50 Muzyka taneczna.

WARSZAWA 13 czerwca

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
- 12.45 Płyty gramofonowe.
- 13.35 Płyty gramofonowe.
- 15.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.10 Płyty gramofonowe.
- 15.30 Przegląd komunikacyjny.
- 15.40 Płyty gramofonowe.
- 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
- 16.40 Pogadanki w jęz. francuskim.
- 17.00 Koncert popołudniowy.
- 18.00 Dziwolagi arabskie.
- 18.20 Muzyka lekka.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.35 Pras. Dziennik Radiowy.
- 19.45 Skrzynka pocztowa.
- 19.55 Program na dzień bież.
- 20.00 Operetka w 3-ach aktach.
- 22.00 Odczyt p.t. Wizyta w Raszynie.
- 22.15 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
- 22.25 Odczyt w jęz. francuskim.
- 22.40 Wiadomości sportowe.
- 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 13 czerwca

- 11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
- 12.20 Intermezzo muzyczne.
- 12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
- 12.45 Płyty gramofonowe.
- 14.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.00 Kom. gosp. z Warszawy.
- 15.10 Intermezzo muzyczne.
- 15.30 Przegl. komunikacyjny z Warsz.
- 15.40 Płyty gramofonowe.
- 16.20 Ogrodnik śląski.
- 16.40 Transmisja z Warsz.
- 18.00 Pogadanka.
- 18.20 Muzyka taneczna.
- 19.15 Rozmaitości
- 19.25 Program na dz. nast.
- 19.30 Kom. Strażactwa Śląskiego.
- 19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
- 19.45 O szkolnictwie handlowym.
- 20.00 Transmisja z Warszawy.
- 22.20 Program na dzień nast.
- 22.25 Intermezzo muzyczne.
- 22.40 Wiad. sport. z Warszawy.
- 22.50 Muzyka tan. z Warszawy.

Wielka okazja, sprzedam preforsztowanie, stoliki, krzesła, biurko kwietniki, szafki wystawowe. Krakowska 6, wiadomość u dozorczy. 351—1.

Piac do sprzedania na Stradomiu. Wiadomość ulica 1-go maja Nr. 48. Chłond. 354—1

Do wynajęcia pokój umeblowany z oddzielnym wejściem. Wiadomość III Aleja 79 m. 8.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zreszta i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA” w Częstochowie.

Druk. J. Święcki, ul. Najów. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99